

się w skrypcie waleńców dydaktycznych, a więc nie jest to książka, którą można by polecić studiującym powszechną historię państwa i prawa.

MAREK MRÓWCZYŃSKI (Toruń)

Władysław R o z w a d o w s k i, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*. Wyd. 2. Przedsiębiorstwo Wydawnicze Ars boni et aequi, Poznań 1992, ss. 332.

Podręcznik pióra Władysława Rozwadowskiego składa się z dwóch części. Część I zawierająca „Zarys wykładu” (s. 13 - 226), podzielona została na trzy działy. Są nimi: Źródła prawa rzymskiego, proces rzymski prywatny i rzymskie prawo prywatne. Część II zawiera wybór źródeł. Jest ona opatrzona w 657 przypisów, którymi są teksty zaczerpnięte z rzymskich zbiorów prawnych, w brzmieniu oryginalnym oraz w tłumaczeniu na język polski. Całość zamyka skorowidz.

Jak widać, systematyka podręcznika jest oryginalna; takiego podziału nie znalazłem w żadnym innym podręczniku. Należy odnotować pewne dysproporcje w potraktowaniu poszczególnych zespołów kwestii. Największy jest - to zrozumiałe - dział III, gdyż obejmuje on całe rzymskie prawo prywatne, czyli prawo osobowe, rzeczowe, obligacyjne, rodzinne i spadkowe. Dysproporcje występują także w obrębie tego działu: prawo rodzinne (9 stron) i prawo spadkowe (13 stron) zasługują - moim zadaniem - na bardziej gruntowne opracowanie.

Podręcznik zawiera informacje najważniejsze: w niektórych miejscach wykładu autor dostarcza studentowi większą liczbę danych; mam na myśli przede wszystkim zobowiązania, a także prawo osobowe i proces. Pod względem merytorycznym podręcznik Rozwadowskiego zasługuje generalnie na wysoką ocenę. Oczywiście nie wszystkie wywody jednakowo. Niektóre pojęcia, zagadnienia są opracowane bardzo interesująco; to np. *ius publicum* - *ius privatum*, *ius singulare*, prawo względne i prawo bezwzględne, obowiązywanie normy prawnej w czasie - bardzo aktualne; prawo rzymskie we wschodniej i zachodniej Europie po śmierci Justyniana; *litis contestatio*, geneza procesu kognicyjnego i jego wpływ na rozwój prawa procesowego w Europie; podmioty prawa i zdarzenia prawne; geneza posiadania; źródła zobowiązań, cesja, kompensacja; jednolitość małżeństwa rzymskiego i inne.

Są jednak w podręczniku W. Rozwadowskiego także, moim zdaniem, fragmenty słabsze. Do takich zaliczam fragment w § 2. Pojęcie prawa, w którym Autor przytacza definicję prawa „marksistowską” (s. 16), a także fragment, w którym ją krytycznie ocenia (*ibidem*). Według mnie, z tych dwóch fragmentów można, ale nie jest to konieczne, pozostawić tylko samą definicję, odsyłając do pracy konkretnego autora. Wówczas zaoszczędzi się temu interesującemu podręcznikowi utrwalonej co prawda, ale już nieco archaicznej nomenklatury, na którą składają się takie terminy, jak „epoka niewolnictwa” (s. 16, 19, 20), „państwo typu niewolniczego” (s. 19). O ileż przyjemniej by się czytało: starożytność, państwo starożytne.

Podobne zastrzeżenia budzi fragment w § 53, p. 1. O własności w ogólności, zarówno co do treści jak i terminologii („środki produkcji”, „formacja niewolnicza”, „formacja feudalna”, „kapitalistyczna”). Z tego punktu można zrezygnować bez najmniejszego uszczerbku dla bardzo dobrego podręcznika. Można także zrezygnować z fragmentu, w którym Autor przedstawia i ocenia krytycznie teorię o Schuld i Haftung (146). Zbyt szczegółowo i, w porównaniu z innymi wywodami Autora, mniej jasno przedstawiona została w podręczniku stypulacja (s. 170-173). Można by ten wywód nieco skrócić przy pełnej świadomości, że w czasach rzymskich odegrała ona ogromną rolę.

Niektóre definicje w podręczniku Rozwadowskiego mogą budzić kontrowersje (np. prawa, kontraktu, komodatu: s. 19, 162, 166). Czasem są potknięcia (np. s. 48, gdzie chodzi o pierwsze odkrycie Digestów justyniańskich; czy s. 124, Corpus iuris civilis dopiero w 1582 r., zatem glosatorzy i komentatorzy posługiwali się kodyfikacją justyniańską). Dlaczego Autor w prawie rzymskim

znajduje tylko 5 praw rzeczowych? (s. 47). Według mnie państwo powstało nie tylko dla ochrony własności (s. 119). Uważam, że *emfiteuza*, *superficies* czy *possessio vel ususfructus* nie są „odpryskiem” własności (s. 119), to prawie własność. Komodant to nie dłużnik (s. 155). Należy bowiem jednym zdaniem wspomnieć o *longissimi temporis praescriptio*.

Autor zaczyna swój wykład zwykle od definicji. W tej sprawie romanisci są podzieleni: jedni uważają, że przy nauczaniu prawa rzymskiego nie należy podawać definicji, jeśli takowa się nie zachowała; inni podzielają stanowisko, zajmowane przez W. Rozwadowskiego. Uważam, że ze względów dydaktycznych stanowisko ostatnie jest właściwe. Recenzowany podręcznik nie ma przez to charakteru tylko dogmatycznego. W. Rozwadowski uwzględnia historię i ewolucję prezentowanych instytucji. Poza tym często podkreśla, że coś jest „problemem spornym”, „kwestią sporną”, „dyskusyjną”, „wątpliwą”, „należy do najgłośniejszych problemów”, „w literaturze brak zgodności poglądów” itp. Jest to pozytywna cecha podręcznika - zwłaszcza podręcznika prawa rzymskiego, gdzie źródła są niepełne, i przedstawienie prawa rzymskiego w postaci pewników mogłoby pozostawać w niezgodzie z ówczesną rzeczywistością. Inną, moim zdaniem, również bardzo pozytywną cechą podręcznika Rozwadowskiego jest to, że przedstawiając prawo rzymskie wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, wskazuje obecność jego elementów w prawach obowiązujących dzisiaj - w tym w prawie polskim. Naliczyłem 35 takich odwołań się do dnia dzisiejszego.

Podręcznik prawa rzymskiego W. Rozwadowskiego czytałem z przyjemnością. Mam nadzieję, że tak będą go czytali również studenci. Jest on napisany językiem oszczędnym, lapidarnym, ale precyzyjnym i jasnym. Zdania są proste, krótkie. Terminy techniczne są stosowane konsekwentnie. Kolorystycznie wyeksponowane definicje, wyróżnione tłustym drukiem ważne określenia i terminy techniczne rzymskie i polskie pomagają w opanowaniu zagadnienia. Taką samą rolę spełniają odesłania do tego, co już wcześniej zostało przedstawione, jak i do tego, co dopiero będzie przedmiotem wykładu. Szkoda, że Autor nie zaznacza, które z paremii przytoczonych w podręczniku są rzymskie, a które tylko łacińskie - powstałe później. Nie obeznany dokładniej z prawem rzymskim czytelnik, a takim niewątpliwie jest przygotowujący się do egzaminu student, sam się nie zorientuje.

Podręcznik Rozwadowskiego jest oryginalny przede wszystkim dlatego, że zawiera część źródłową, organicznie związaną z zarysem wykładu. Ze znanych mi podręczników jest to jedyny tego rodzaju. Umieszczonym w tekście wykładu odsyłaczom odpowiadają w tej części przypisy, w których są zamieszczone teksty rzymskie (po łacinie) i polskie w tłumaczeniu Autora. Niektóre teksty łacińskie są naprawdę trudne, stąd mój podziw dla tłumacza, że potrafił uchwycić ich treść i zrozumiale oddać ją po polsku. Dzięki właśnie tym tekstom źródłowym podręcznik W. Rozwadowskiego jest tylko pozornie mały rozmiarem. Jeżeli wykład zawarty w podręczniku czyta się razem z zamieszczonymi w nim źródłami, wtedy uzyskuje się pełny obraz odpowiednich instytucji czy zagadnień.

Moim zdaniem podręcznik prof. W. Rozwadowskiego *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł* będzie cieszył się dużym powodzeniem wśród studentów prawa w Polsce.

WŁADYSŁAW BOJARSKI (Toruń)

Wahlen und Wählen im Mittelalter. Herausgegeben von Reinhard Schneider und Herald Zimmermann (Vorträge und Forschungen hg. vom Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte, Bd. 37). Sigmaringen 1990, Jan Thorbecke Verlag, ss. 390, nlb. 2.

Dwa razy do roku (wiosną i jesienią) odbywają się na wyspie Reichenau na Jeziorze Bodeńskim spotkania mediewistów, których organizatorem jest Konstanckie Koło Robocze do badań nad Historią Wieków Średnich. Poświęcone są one określonym, na ogół ważnym, niekiedy w sposób